

Szlachetny gaz z Finlandii Argon 7L

Tomasz Karasiński

Argon 7L to drugi od góry model w katalogu Amphiona. Droższy jest tylko Krypton 3. W serii znajdziemy jeszcze o połowę tańsze podłogówki Argon 3L oraz monitory Argon 3 i Argon 1.

Do testu dotarła para Argonów 7L w kolorze białym. To najtańsza wersja wykończenia, w której możemy dodatkowo wybrać czarne maskownice przetworników nisko-średniotonowych lub czarną tubę wokół tweetera. Jest też wersja w czarnym lakierze i dwa naturalne forniry. Czego byśmy nie wybrali, wchodzimy w umowną strefę cenowego hi-endu.

Budowa

Białe kolumny optycznie mogą sprawiać wrażenie mniejszych, ale nie dajcie się oszukać. Przy ich rozpakowywaniu najlepiej skorzystać z pomocy kogoś, komu niestraszne noszenie subwooferów ani samodzielna wymiana koła w żuku. Patrząc na zdjęcia, można pomyśleć, że to kolumny jak każde inne, ale w rzeczywistości okazują się „o głośnik” wyższe od zestawów takich jak Audio Physic Tempó VI.

Tweeter znajduje się na odpowiedniej wysokości, ale Argon 7L to układ D'Appolito, w związku z czym nad nim znajduje się jeszcze jeden przetwornik nisko-średniotonowy.

Skrzynki mierzą 116 cm i ważą 30 kg/sztuka. Wykonano je z grubych płyt MDF

ganckich akcentów. Maskownice w formie metalowych siateczek są praktyczne. Nie szpecą kolumn i mają znikomy wpływ na brzmienie. W cokoły stabilizujące można wkręcić kolce lub przykleić do nich filcowe podkładki. Argony 7L nie należą do kolumn specjalnej troski. Nie wymagają wielogodzinnych korekt ustawienia; nie kręcą też nosem na jakość sprzętu towarzyszącego. Ze względu na gabaryty i tunele dmuchające do tyłu, należy im zapewnić trochę wolnego miejsca dookoła, ale poza tym mamy pełny luz i spokój sumienia.

Najbardziej charakterystycznym elementem Amphionów jest tweeter, umieszczony w szerokiej i niezbyt głębokiej tubie. O ile dobrze rozumiem, jest to część systemu U/D/D (Uniformly Directive Diffusion). Rozwiązanie ma poprawiać rozchodzenie się dźwięku w pomieszczeniu odsłuchowym. 25-mm kopułkę wykonano z tytanu i wyposażono w magnes neodymowy. Zaczyna pracę bardzo nisko, bo już przy 1,6 kHz. Do tego momentu pracują dwa 16,5-cm aluminiowe stożki. Producent deklaruje, że pasmo przenoszenia Argonów 7L zaczyna się przy 28 Hz, a ich efektywność to 93 dB. Potencjalnie mamy więc kolumny przy-

jazne wzmacniaczom o niskiej mocy. Potwierdza to zalecana moc, podana przez producenta – według niego do Argonów 7L możemy startować już z 10 watami. Na moje ucho nie ma w tym przesady.

Konfiguracja

W teście wykorzystałem dość nietypowy system składający się z odtwarzacza Naim CD 5 XS, przedwzmacniacza z funkcją streamera NAC-N 172 XS tej samej marki i wzmacniacza zintegrowanego Audiolab 8200A, pracującego jako końcówka mocy.

Drugim źródłem był przetwornik Hegel HD11, podłączony do laptopa z Windowsem 8 i Foobarem. System zasilala listwa Gigawatt PF-2 z kompletem kabli LC-2 mkII. Przewody głośnikowe stanowiły Sevenrods ROD4, a z łączówek wykorzystałem Albedo Geo i Argentum Sw-0,5/1.

Całość grała w 18-metrowym pokoju, delikatnie zaadaptowanym akustycznie. Dla Amphionów okazał się ciut za mały, choć nie można było powiedzieć, że kolumny się duszą. Na pewno odwdzięczyłyby się za więcej powietrza, ale i tak nie było źle.

Układ D'Appolito – klasyka, ale w fińskim wydaniu.



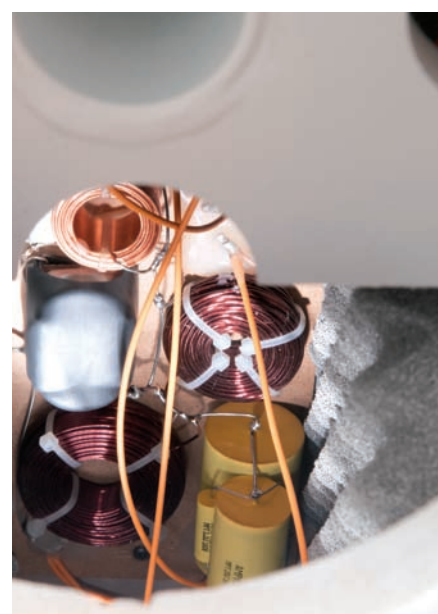
i wzmocniono kilkoma nawiercanymi ściankami, co dodatkowo usztywnia konstrukcję.

Z tyłu, zamiast plastikowych lub metalowych rurek, znajdziemy dwa tunele rezonansowe o relatywnie niewielkiej średnicy, elegancko zintegrowane z obudową. Zewnętrzne zaokrąglenie jest gładkie i pokryte takim samym lakierem, jak reszta skrzynki, natomiast wewnątrz bas-refleksy są chropowate. Umieszczono je dokładnie na wprost wooferów, więc przez otwory można podejrzec magnesy.

Niżej na tylnej ściance ułożono nietypowe terminale, zamknięte w dużych, plastikowych tulejach. Przypominają typowe gniazda z nakrętkami, ale wtyki bananowe montuje się w nich w miarę wygodnie. Poza tym drobiazgiem nie znajdziemy w Amphionach ekstrawa-

Wnętrze wytłumione gąbką.

Gniazda nietypowe, ale banany montuje się bez problemu.



Brzmienie

Pierwsze słowa, jakie zanotowałem w trakcie odsłuchu, to „czystość” i „po-tęga”. Oczywiście brzmienie tak wyrafinowanych zestawów to bardziej skomplikowana układanka, ale jeśli wyobrazicie sobie połączenie tych dwóch cech, powinniście mieć całkiem dobry obraz tego, jak grają Argony 7L.

Z jednej strony mamy tu krystalicznie czystą górę pasma, przywodzącą na myśl kontakt z high-endowymi słuchawkami w stylu Sennheiserów HD700. Z drugiej natomiast czai się bas – głęboki, potężny i mięsisty. Anssi Hyvönen chyba wie, że na audiofilach duża ilość niskich tonów nie robi wrażenia (a nawet jest czymś niepożądanym), ale zejście i związana z nim umiejętność odwzorowania pełnego pasma – już tak. Niby to tylko dwa 16,5-cm głośniki w obudowie wentylowanej, ale bas Amphionów brzmi, jakby nie miał dna. W swojej cenie Argony 7L należą do ścisłej basowej ekstraklasy.

Po kolumnach tej marki spodziewałem się znakomitej przestrzeni i nie zawiod-

łem się. Scena jest ogromna, ale na swój sposób oryginalna. Można odnieść wrażenie, jakby stały przed nami dwie pary głośników – jedne odpowiedzialne za precyzyjną lokalizację dźwięków pierwszoplanowych, a drugie – budujące w pokoju iście amerykańską scenę, wypełnioną pogłosem, odbiciami i delikatnym blaskiem rozplywającym się w ciszy. Wszystko podane w świeżej, skandynawskiej estetyce. Na brak szczegółów nie można narzekać, ale nie oznacza to, że kolumny bezlitośnie tną uszy. Oferują ten rodzaj przejrzystości, który zamiast irytować, sprawia przyjemność. Jeżeli lubicie cieplejsze, bardziej rozlazłe klimaty, podejście Amphionów może nie przypaść Wam do gustu. Jeżeli jednak cenicie realizm, dynamikę i rozdzielczość,

dopiszcie Argony 7L do listy zestawów, których koniecznie trzeba posłuchać.

No dobrze, a gdzie w tym wszystkim środek pasma, barwa i emocje? Otóż średnica jest na swoim miejscu, ale kolumny nie wypychają jej na siłę w stronę słuchacza. Starają się raczej zachować zdrowy rozsądek i obiektywizm. Barwa jest naturalna, z lekką tendencją do schłodzenia. Pod tym względem Amphiony prezentują podobną estetykę co Audio Physiki Tempo VI (i inne kolumny tej firmy z metalowymi membranami). Emocje? Są, ale fińskie głośniki nie wyrażają ich poprzez podnoszenie temperatury przekazu; raczej przez szybkość, dynamikę i pełną powietrza przestrzeń.

Czy nam się to spodoba, zależy już tylko od indywidualnych preferencji. Dla jednych emocje to przejażdżka trzydziestoletnim kabrioletem w sierpniowe popołudnie, dla innych – szybka jazda sportowym samochodem o piątej rano, kiedy ruch na ulicach jest żaden, powietrze przyjemnie chłodne, a funkcjonariusze drogówki słodko śnią o wysokich premiach i wczesnej emeryturze. Gdyby Argony 7L mogły wybrać jedną z tych opcji, wybrałyby drugą.

Konkluzja

Podobało mi się. Amphiony były jak powiew świeżości i ciekawa przygoda jednocześnie. Gdybym miał ich używać na co dzień, postarałbym się o cieplejszy wzmacniacz – coś w stylu Electrocompanieta ECI-5 – i nieco większy pokój. Jednak z drugiej strony, w mojej okolicy za dwa dodatkowe metry kwadratowe mógłbym spokojnie mieć Argony 7L. Właśnie w taki sposób sprzęt hi-fi wygrywa ze zdrowym rozsądkiem.

Amphion Argon 7L

Ceny:
White, Black, Fullwhite 19390 zł
Natural Birch, Walnut 20490 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	93 dB
Impedancja:	4 Ω
Pasma przenoszenia:	28 Hz – 30 kHz (+/- 3 dB)
Rekomendowana moc wzm.:	10-150 W
Wymiary (w/s/g):	116/19,1/30,5 cm

Ocena:

Brzmienie: hi-end

Na zdjęciach Argony wyglądają całkiem normalnie, ale w rzeczywistości to naprawdę spore kolumny.

Tunele rezonansowe na wprost wooferów.

Seria wyjątkowych produktów iFi korzysta z technologii opracowanych przez Abbingdon Music Research (AMR). Są to urządzenia przyszłościowe, dedykowane generacji komputerowego audio. Wykorzystują asynchroniczny, zgodny bitowo przesył sygnału cyfrowego, dodatkowo wspomagany technologią ZeroJitter, zupełnie pomijając cyfrową obróbkę dźwięku (DSP). Sekcja analogowa jest równie wyjątkowa, z obwodami w klasie A oraz technologiami DirectDrive i Tubestate.



To, na co czekało komputerowe audio

Nano



iDSD

Zasilany bateryjnie
przetwornik c/a
DSD/DXD/PCM
825,- PLN



iCAN

Zasilany bateryjnie
wzmacniacz słuchawkowy
725,- PLN

Micro



iCAN

Wzmacniacz słuchawkowy
w czystej klasie A
1.090,- PLN



iDAC

Przetwornik c/a HD USB
24 bit/192 kHz
1.350,- PLN



iUSB Power

Generator zasilania USB
890,- PLN

Akcesoria



USB iPurifier

Czyszciciel USB Audio
i zasilania
425,- PLN



Kabel USB Gemini

Dwugłowy kabel USB
OD **790,- PLN**



Kabel USB Mercury

Znakomita transmisja
danych audio i zasilania
OD **440,- PLN**



iTube

Wysokiej klasy bufor
lampowy / przedwzmacniacz
1.350,- PLN



iLink

Konwerter cyfrowy
24 bit/192 kHz HD
1.090,- PLN



iPhono

Przedwzmacniacz
gramofonowy MM/MC
z różnymi krzywymi korekcji
1.750,- PLN



www.ifiaudio.pl